

Prof. zw. dr hab. Marek Piechowiak  
Kierownik Katedry Teorii, Filozofii i Historii Prawa  
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Wydział Zamiejscowy w Poznaniu, Instytut Prawa  
ul. gen. T. Kutrzeby 10; 61-719 Poznań  
e-mail: mpiechowiak@swps.edu.pl

## Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym dra Ryszarda Wójtowicza

W odpowiedzi na pismo pana dra hab. Andrzeja Ostrowskiego – Dziekana Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS z dnia 8 lutego 2017 r., w związku z powołaniem mnie 6 grudnia 2016 r. przez Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów w skład komisji habilitacyjnej w charakterze recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dra Ryszarda Wójtowicza, i mając na uwadze ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65 poz. 595 ze zm., dalej powoływana jako „ustawa”), zwłaszcza art. 16 tej ustawy, przedstawiam recenzję, która przede wszystkim zmierza do odpowiedzi na pytanie, czy monografia dra Ryszarda Wójtowicza „Prawo natury – naturalne w świetle historii i kultury”, opublikowana w 2016 r., stanowi znaczny wkład w rozwój filozofii jako dyscypliny nauk humanistycznych (pkt I recenzji) oraz na pytanie, czy habilitant wykazuje się istotną aktywnością naukową (pkt II recenzji).

Na samym wstępie chciałbym już zauważyć, że recenzja niniejsza kończy się konkluzją negatywną. Za wystarczającą rację takiej konkluzji uważam brak rzetelności naukowej omówione w punkcie I.6.b. i cała recenzja mogłaby się ograniczyć do tego tylko punktu. Przedstawiam jednak pełną recenzję, która również w innych punktach wskazuje na racje wystarczające do sformułowania negatywnej konkluzji. Dorobek autora ma w wielu punktach pewne walory, referując poglądy innych autorów często czyni to w sposób trafny, odróżnia sprawy istotne od mniej istotnych, niektóre elementy (np. część pierwsza monografii) mają spore walory dydaktyczne, inne – walory dobrej publicystyki naukowej (często niedocenianej), czyni interesujące spostrzeżenia dotyczące życia społecznego i funkcjonowania w nim koncepcji filozoficznych (ideowych). Walory te nie mogą jednak, żadną miarą, ani zrównoważyć poważnych usterek, ani – po prostu – braku dorobku wymaganego przez ustawę.

- I. Osiągnięcie naukowe, o którym mówi art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki

### 1. Uwagi wstępne

Habilitant jako osiągnięcie naukowe będące podstawą postępowania habilitacyjnego przedstawił monografię *Prawo natury – naturalne w świetle historii. Wybrane zagadnienia* (Wydawnictwo UR: Rzeszów 2016, ss. 254).

### 2. Cel pracy i problemy z jego identyfikacją

Jako cel swojego przedsięwzięcia autor wskazuje „ukazanie historycznej ciągłości ewoluujących teorii prawa natury, ich znaczenia, genezy, treści i funkcji” (s. 13; także s. 2 Autoreferat, który w wielu punktach powtarza dosłownie fragmenty książki). Kontynuując określenie celu, autor pisze także „Dlatego też zasadniczym celem wskazanej monografii było ukazanie i skonfrontowanie dwóch zasadniczo różnych perspektyw rozumienia prawa natury w kontekście filozofii społecznej i filozofii kultury” (s. 13). Autor wskazuje tu raczej środki osiągnięcia celu niż sam cel. Kontynuując swój wywód zauważa także, że jego celem jest ukazanie momentów konstytutywnych, pojęciowe ujęcie „analizowanego zagadnienia” (s. 13).

Czytelnik ma dużą trudność w zrozumieniu, jaki jest cel autora. Obok niejasnego ujęcia relacji między pierwszym ze wskazanych celów („ukazanie historycznej ciągłości...”) a drugim (skonfrontowanie perspektyw), nie jest jasne, co jest owym „analizowanym zagadnieniem”. Podążając za

przedstawionym wywodem należałoby przyjąć, że centralnym zagadnieniem jest **historyczna ciągłość ewoluujących teorii prawa natury, ich znaczenie, geneza, treść i funkcja**. Zasadnicze tezy pracy powinny dotyczyć (1) historycznej ciągłości (lub jej braku) teorii prawa natury, (2) znaczenia teorii prawa natury, ich (3) genezy, (4) treści i (5) funkcji.

Na kolejnej stronie *Słowa wstępnego* (s. 14) czytelnik dowiadyuje się, że przedmiot i zakres monografii dookreślone są przez pytania, których autor formułuje 15 i stawia je jednym tchem:

- [1a] „czy ludzie uznają i przestrzegają prawa stanowionego dlatego, że jest ono prawem słusznym, tj. sprawiedliwym?
- [1b] Czy może dlatego jest prawem słusznym, sprawiedliwym, bo przez ludzi uznanym i przestrzegany?
- [2a] Czy istnieje jedna teoria prawa naturalnego, która jest uniwersalna i powszechna?
- [2b] Czy może istnieje wiele doktryn prawa naturalnego, ale każda z osobna żąda uznania własnej uniwersalności i powszechnej obowiązywalności?
- [3a] Czy na człowieka oddziałuje niezależne od niego i kultury, stałe, niezmienne **prawo naturalne**,
- [3b] czy może zrelatywizowana społecznie i kulturowo **teoria prawa natury**?
- [4] Jaka jest różnica między metafizyczno-religijną teorią moralnego prawa naturalnego a społeczno-kulturową teorią prawa natury jako prawa kultury?
- [5a] Jaki jest status ontologiczny prawa natury?
- [5b] Czy prawo naturalne to obiektywny i uniwersalny zespół norm nadrzędnych wobec prawa pozytywnego?
- [5c] Czy może prawo natury to zrelatywizowany kulturowo zespół wyższych wartości, zadany prawu stanowionemu jako ideał przyszłego i słusznego prawa?
- [6a] Jakie jest źródło prawa natury?
- [6b] Czy jest nim esencjalna natura człowieka, czy może kultura?
- [6c] Czy ostatecznym źródłem prawa natury jest Bóg, czy może prawo to jest zobiektywizowanym przedmiotem ludzkiej świadomości, konstrukcją teoretyczną, a tym samym tworem kulturowym?
- [7] Jaka jest treść prawa natury
- [8] i jakie są jego funkcje społeczno-kulturowe?” (s. 14, numeracja pytań dodana przez recenzenta).

Pytania te są różnej wagi z punktu widzenia całościowo zarysowanego celu. Autor nie sygnalizuje wątpliwości, czy zawarte w pytaniach rozstrzygnięciach alternatywne odpowiedzi wyczerpują spektrum możliwych rozwiązań. Niekiedy nie wskazuje żadnych alternatywnych rozwiązań, jak w pytaniach 7 i 8. Nie wskazuje też powiązań tych pytań z zasadniczymi celami. Niektóre z pytań są z nimi wprost powiązane, jak pytania 7 i 8. Inne, w sposób, który należałoby wyjaśnić, jak przy pytaniu 5a. Nie jest jasne, którego z celów dotyczą pytania 5b i 5c (czy nadal chodzi o status ontologiczny, czy raczej o relację między prawem natury a prawem pozytywnym). Które z pytań dotyczy genezy teorii praw natury? Czy pytanie o genezę utożsamia habilitant z pytaniami o źródła? Pytania o źródła zdają się być pytaniami o źródła treści teorii niż pytaniami o ich genezę. Czytelnik ma prawo się pogubić, a ma się wrażenie, że i sam autor nie ma w tych kwestiach jasności.

Dla czytelnika, który jest choć nieco obeznany z problematyką rozprawy, zaskoczeniem musi być brak jakiegokolwiek odniesienia nie tylko samego stawiania problemów badawczych, ale także samego tytułu, do pracy Leo Straussa, która ukazała się pod niemal takim samym tytułem: *Prawo naturalne w świetle historii*. Habilitant zna tę pracę – cytuje ją jeden raz (s. 42), ale bez jakiegokolwiek wzmianki o zbieżności tytułów czy zbieżnościach lub rozbieżnościach w postawieniu problemów. W monografii habilitacyjnej brak jest też należytego odniesienia stawiania problemów do stanu badań w ogóle.

**Podsumowując, brak jest jasnego określenia celu pracy, autor nie wskazuje też, jakich nowych naukowo doniosłych rezultatów poszukuje i stawianych celów nie osadza należycie w kontekście aktualnego stanu badań.**

### 3. Problemy z identyfikacją przedmiotu

Zamieszanie w określeniu celu spotęgowane jest tym, że habilitant zamiennie stosuje terminy „prawo naturalne” i „teorie prawa naturalnego”; w ogóle przy tym nie sygnalizuje, że dokonuje takiego zabiegu, ani nie wskazuje na problemy, które mogą być (i są) z tym związane. Na s. 13, określając

zasadniczy cel, pisał o ukazaniu „historycznej ciągłości ewoluujących teorii prawa natury, ich znaczenia, genezy treści i funkcji” (podkr. rec.), zatem o znaczeniu, genezie, treści i funkcji teorii prawa natury; natomiast na s. 15, także w kontekście celu, pisze o założeniach antropologicznych, które nie są „bez znaczenia dla teorii prawa natury, jego genezy, funkcji i treści” (podkr. rec.), zatem chodzi tu o genezę, funkcję i treść samego prawa natury, a nie teorii prawa natury. Podobne pomieszanie implikowane jest w jednej z par w przytoczonej serii pytań dookreślających przedmiot i zakres monografii: „Czy na człowieka oddziałuje niezależne od niego i kultury, stałe, niezmiennie prawo naturalne, czy może zrelatywizowana społecznie i kulturowo teoria prawa natury? (s. 16).

Autor na wstępie ani nie sygnalizuje czytelnikowi, że dokonuje takiego fundamentalnego i nieintuicyjnego „przemieszania” teorii czegoś z jej przedmiotem, ani tego nie uzasadnia. Jeśli taki zabieg jest uzasadniony, to koniecznie należałoby o tym wprost powiedzieć na samym wstępie, wprost wskazać problemy, które są z tym związane, i choćby zarysować argumentację na rzecz takiego rozstrzygnięcia. Za stanowisko podstawowe w racjonalnym dyskursie przyjmuje się, że teoria czegoś jest czymś różnym od swego przedmiotu, zatem teoria prawa natury (prawa naturalnego) jest czymś różnym od prawa natury (prawa naturalnego) będącego jej przedmiotem, nawet jeśli to ostatnie jest bez reszty funkcją kultury. Oczywiście teoria też może być przedmiotem dyskursu teoretycznego, przedmiotem innej teorii, jednak na płaszczyźnie metateoretycznej. W rozdziale trzecim habilitant wskazuje, że jego zdaniem, jak w społeczno-kulturowym ujęciu, prawo natury to uwarunkowana kulturowo „konstrukcja teoretyczna” (s. 171). Czym innym jest jednak bycie konstrukcją teoretyczną, a czym innym bycie teorią czy przedmiotem teorii i w danej kulturze, w danym punkcie historii, inne elementy konstytuują prawo natury a inne jego teorię.

**Podsumowując, brakowi jasnego określenia celu rozprawy towarzyszy nie tylko brak precyzji w określeniu przedmiotu przedsięwzięcia, ale także wprowadzenie wprost zamieszania pojęciowego dotyczącego określenia tego przedmiotu.**

#### 4. Hipotezy badawcze

Nie dostrzegłem jasno sformułowanej hipotezy dotyczącej pierwszego wskazanego przez autora celu, zatem hipotezy dotyczącej historycznej ciągłości teorii prawa natury, na przykład dotyczących tego, co konstytuuje ową ciągłość. Hipotez badawczych dotyczących genezy można się doszukać w serii pytań dookreślających przedmiot i zakres monografii (pozostawiam pytanie, czy spektrum hipotez nie jest wybrane arbitralne). Wśród tych pytań nie znajdzie się jednak sugestii w kwestii hipotez dotyczących treści prawa natury, jest jedynie samo pytanie: „jaka jest treść prawa natury ...?”.

Inne podejście do hipotez badawczych przyjął autor w kwestii funkcji (teorii) prawa natury. Mniejszej wagi usterką jest to, że autor nie wyjaśnił, na czym polega różnica między znaczeniem a funkcją prawa natury. Poważną usterką metodologiczną jest to, że nie tylko nie stawia hipotez badawczych dotyczących funkcji, ale przyjmuje określone rozstrzygnięcia w tej kwestii, jako założenia jednej z przyjętych metod – enancjodromii, przy czym są to założenia dotyczące celu tej metody. Na s. 16 autor pisze: „Enancjodromia w założeniu powinna ukazać, że prawo naturalne pełni funkcję stabilizacyjną życia jednostki i systemu społecznego, że odnosi je do wyższych wartości, wskazuje na powinność urzeczywistniania ideałów. Tym samym podtrzymuje w trwaniu podstawowe wartości, ale także dąży do zmiany, realizacji rozmaitych potrzeb, w tym sprawiedliwości” (s. 16, podkr. rec.). Rozstrzygnięcie jednego z centralnych problemów pracy poprzez uznanie założeń przyjętych metod jest zabiegiem metodologicznie niedopuszczalnym.

Zauważyć trzeba także brak – przynajmniej zasadniczo rzecz biorąc – przedyskutowania hipotez badawczych w kontekście stanu badań.

**Podsumowując, szereg hipotez badawczych zasadniczych z punktu widzenia celu, nie zostało poprawnie postawionych. Brak jest także usytuowania hipotez w kontekście aktualnego stanu badań.**

5. Sformułowane przez habilitanta rezultaty przeprowadzonych badań

Niektóre zagadnienia dotyczące sformułowania rezultatów zostały wskazane wyżej. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na wadliwość przyjmowania rozstrzygnięć w kwestii celów rozprawy, na mocy założeń przyjmowanych metod (sprawa ta powróci przy omawianiu metod).

Dokonany przez autora monografii zabieg – przez niego nieuzasadniony, a moim zdaniem metodologicznie niedopuszczalny – utożsamienia teorii prawa natury z prawem natury, jest obecny nie tylko przy stawianiu problemów, ale – konsekwentnie – w prezentacji rezultatów i ma przy tym walor argumentacyjny. Pojawiają się błędy wnioskowania.

Pierwsza konkluzja brzmi: „można twierdzić, że uzasadniona jest teza, iż nie istnieje jedna teoria prawa natury (naturalnego). Znaczy to m.in., że prawo natury ma zróżnicowaną historię oraz że różne są jego źródła, to zaś implikuje odmienną jego treść i funkcje” (s. 119-220).

To, że nie istnieje jedna teoria prawa naturalnego nie jest przedmiotem sporu naukowego (pytanie, czy tak jest, nie jest pytaniem trafnym na gruncie naukowym; na wstępie było postawione inne pytanie: „czy istnieje jedna teoria prawa naturalnego, która jest uniwersalna i powszechna?”). Z tezy, że nie istnieje jedna teoria prawa natury, autor wyprowadza wprost – jako oczywisty (używa formuły „Znaczy to”) – wniosek dotyczący samego prawa natury będącego (wg. standardowej metodologii) przedmiotem teorii, wskazując, że samo prawo natury ma w dziejach zmienną treść. Ponadto, trudno dostrzec oczywiste związki między wielością teorii a wielością źródeł czy funkcji tych teorii – może istnieć wiele teorii mających te same źródła lub pełniących te same funkcje.

Podobne fundamentalne problemy pojawiają się w tezie drugiej. Z tezy, że „koncepcje prawa natury nie są statyczne i ahistyczne” autor wyprowadza wniosek, „że prawo natury ewoluuje wzbogacając się o nowe komponenty” (s. 220).

Są to wnioskowania logicznie wadliwe. To, że były w dziejach różne teorie biologiczne i że biologia nie jest nauką statyczną i ahistyczną, nie wynika wcale, że stosownie do tych różnych ujęć i zmian zmienia się treść samego przedmiotu poznania w naukach biologicznych. Wnioskowania autora monografii mogłyby się ostać przy przyjęciu przesłanki, że przedmiot teorii (koncepcji) jest bez reszty konstytuowany samą tą teorią (koncepcją) – wówczas tyle praw natury, ile teorii (koncepcji). Autor tej przesłanki nie uzasadnił. Zauważyć trzeba, że przesłanka ta nie wynika też z tezy (moim zdaniem wątpliwej, ale nie jest to tu istotne), że – jak zdaje się przyjmować autor – to sama kultura bez reszty konstytuuje prawo natury. Przyjmując tę ostatnią tezę, można z powodzeniem przyjmować, że kultura tworzy zarówno prawo natury, jak i koncepcje prawa natury, i że są dwa różne twory kulturowe.

W związku z tą ostatnią uwagą zwrócić trzeba uwagę jeszcze na jeden problem z punktu widzenia krytyki immanentnej z poprawnością wywodu habilitanta. Píše on, że „W koncepcji prawa natury jako prawa kultury miejsce Boga jako źródła pochodzenia oraz jego dostatecznego i ostatecznego uzasadnienia przejmuję człowiek. Człowiek (obywatel) jest jedynym prawodawcą i zarazem twórcą prawa natury” (s. 221, podkr. rec.). Natomiast kilka wierszy niżej czytamy, że to kultura determinuje treść i znacznie wartości w danym momencie dziejowym i konkretnym kręgu kulturowym (s. 221). Zatem – zgodnie ze słowami samego autora – to nie człowiek stanowi dostateczne i ostateczne uzasadnienie prawa natury, ale kultura. Z punktu widzenia krytyki transcendentnej, jest to bardzo istotna konkluzja, gdyż ma kluczowe znaczenie dla pojmowania podmiotowości (czy raczej: braku podmiotowości) człowieka; autor tego istotnego problemu w ogóle nie dostrzega, co samo w sobie jest poważną usterką z punktu widzenia kompletności wywodu. Wracając jednak do krytyki immanentnej, trzeba zauważyć, że tak fundamentalna sprawa została znowu (podobnie jak zagadnienie funkcji prawa naturalnego) przesądzona na mocy założeń jednej z przyjętych metod, konkretnie – enancjodromii. Na s. 16 czytamy: „enancjodromia to także ujęcie dyskursu, który w zasadzie jest historycznie uwarunkowanym systemem znaczeń kształtujących tożsamość podmiotów i przedmiotów w kulturze.” Zatem już tu przesądza się, że przedmiot badań, przedmiot przyjętej metody obejmuje tylko historycznie uwarunkowany system znaczeń kształtujących tożsamość, już w punkcie wyjścia, na mocy

założeń, wyłącza się możliwość badania czegoś, co byłoby kształtowane przez tak lub inaczej pojęte elementy tożsamościowe nieuwarunkowane historycznie. W tej perspektywie twierdzenie (np. na s. 220), że to człowiek jest twórcą kultury pozostaje pustą deklaracją i przejawem wewnętrznej niespójności wywodu. Jeśli habilitant nie zgadza się z tym – narzucającym się – zarzutem, to powinien się z nim wprost zmierzyć w monografii i go oddalić.

Przejawem wewnętrznej niespójności wywodu i sformułowanych konkluzji jest też stwierdzenie, że w teoriach prawa natury o zmiennej treści „Prawo natury, w tym kontekście, to ideał zadany do realizacji przez prawo stanowione, to zespół wyższych wartości (przyjętych jako aksjomat): sprawiedliwości, wolności, równości, których realizacja wymaga odniesienia do kultury” (s. 220). Autor wygłasza „mocną” tezę, że do treści prawa natury należą pewne wartości – sprawiedliwość, wolność i równość; uwaga autora, że są przyjęte jako aksjomat nie zabezpiecza spójności wywodu. Nie wolno przyjmować za aksjomat czegoś, co jest sprzeczne z uznanymi już tezami, które nie wyłączały z oddziaływania kultury dookreślenia także wartości podstawowych. Wcześniej, na s. 194 autor monografii pisał o przyjęciu tych wartości jako aksjomatów w kontekście koncepcji Gustava Radbrucha. W konkluzjach przyjął taką możliwość nie badając, czy jest to dopuszczalne w świetle przyjętych przez niego samego metod badawczych, ich założeń i przyjętych zasadniczych tez. Habilitant nie wyjaśnił, dlaczego nie przyjął jako aksjomatów innych wartości, np. dlaczego nie skorzystał w tym punkcie z analiz przeprowadzonych przez Zygmunta Baumanna, które referuje na s. 215. Z. Baumann argumentuje na rzecz uznania racjonalności, sprawiedliwości, demokracji i wolności; nie postuluje on uznania tych wartości jako aksjomatów, daje uzasadnienie. Habilitant nie wyjaśnił, dlaczego nie zgadza się z argumentacją Z. Baumanna i sam przyjmuje sprawiedliwość i wolność jedynie jako aksjomaty.

Przyjęcie „jako aksjomat” rozstrzygnięć dotyczących treści prawa natury zdaje się być także niezgodne z obraniem za cel badawczy odpowiedzi na pytanie o treść prawa naturalnego. Być może habilitant przyjmuje stanowisko, że każdy ma swoją własną teorię prawa natury, którą może w sposób wolny kształtować, także dodając aksjomaty dotyczące wartości najbardziej fundamentalnych. Jeśli tak, to należałoby to wyraźnie w pracy powiedzieć i rozważyć choćby niektóre konsekwencje tak zarysowanego stanowiska.

**Podsumowując, tezy końcowe stawiane są w sposób logicznie niepoprawny, tak z punktu widzenia wniosku, jak i spójności; ujawniają się także istotne braki w wymaganej od monografii kompletności wywodów.**

## 6. Metody badawcze

Niektóre istotne uwagi dotyczące metod przyjętych w monografii zostały wypowiedziane powyżej przy okazji analizy konkluzji. Autor pisze o dwóch zasadniczych metodach.

Pierwsza to „racjonalna rekonstrukcja i krytyczna analiza przedmiotu” (s. 15). Jak wspomniano, nie jest jasne, czy zasadniczym przedmiotem są teorie prawa natury czy prawo natury jako przedmiot tych teorii (ew. prawa naturalne, w liczbie mnogiej, jako systemy kreowane teoriami lub z nimi tożsame). Sama ogólnie określona metoda nie budzi większych zastrzeżeń.

Druga z zasadniczych metod – enancjodromia, mając na uwadze wyżej poczynione spostrzeżenia, jest metodą niewłaściwie dobraną z punktu widzenia wskazanych przez autora celów pracy.

Jak już wyżej wspomniałem, jednym ze wskazanych celów jest zbadanie funkcji teorii praw natury lub prawa natury, a w charakterystyce metody wskazane zostały, jako jej założenia, określone już funkcje (stabilizacyjne życie jednostki i systemu społecznego, s. 16).

Metoda ta jest także nietrafnie dobrana z punktu widzenia pytań uznanych przez habilitanta za fundamentalne dla podjętego przedsięwzięcia, jak np. pytanie „Czy na człowieka oddziałuje niezależne od niego i kultury, stałe, niezmiennie prawo naturalne, czy może zrelatywizowana społecznie i kulturowo teoria prawa natury?” (s. 14). Stawiając taki problem badawczy nie wolno postugiwać się

metodą, która w swych założeniach przyjmuje, że w punkcie wyjścia brane pod uwagę będą tylko elementy historycznie i kulturowo uwarunkowane (zob. s. 16 i wyżej uwagi w punkcie I.4).

Z metodą enancjodromii nie został skorelowany dobór badanego materiału w części pierwszej, obejmującej przede wszystkim rys historyczny. Autor bardzo skąpo sięga do źródeł a opiera się niemal wyłącznie na opracowaniach. Habilitant pisze, że enancjodromia opiera się na uchwyceniu przejścia od nieświadomości prawa natury „do jego artikulacji w ramach praktyki społeczno-kulturowej” (s. 16). Jeśli dobrze pojąłem intencję habilitanta, to ową artikulacją są powstające teorie prawa natury; jednak opierając się na opracowaniach bada on wtórną artikulację, która dokonała się w późniejszych teoretycznych (historia filozofii jest zawsze uwikłana teoretycznie) ujęciach wcześniejszych teorii prawa natury.

**Podsumowując, jedna z podstawowych metod zastosowanych w pracy okazuje się być nieadekwatna do postawionych celów i przedmiotu, a jej założenia rozstrzygają niektóre z postawionych problemów badawczych.**

## 7. Realizacja zamierzeń badawczych – warsztat naukowy habilitanta

### a. Uwagi wstępne

**Sposób zrealizowania zamierzenia badawczego (niezależnie od wyżej wskazanych wad w jego dookreśleniu) budzi ZASADNICZE ZASTRZEŻENIA W KWESTII RZETELNOŚCI NAUKOWEJ, KTÓRE SAME W SOBIE WYSTARCZAJĄ DO POSTAWIENIA TEZY, ŻE RECENZOWANA ROZPRAWA NIE STANOWI ZNA CZNEGO WKŁADU W ROZWÓJ FILOZOFII JAKO DYSCYPLINY NAUK HUMANISTYCZNYCH.**

### b. Brak rzetelności naukowej w powoływaniu własnych prac

Autor często włącza do rozprawy obszerne fragmenty swoich wcześniejszych prac i nie informuje o tych zabiegach. Nie chodzi tu o sporadyczne korzystanie z własnych tekstów bez odpowiednich sygnałów, co się przecież może zdarzyć. Tu chodzi o zabieg dokonywany notorycznie. Poniżej znajduje się wykaz dostrzeżonych przeze mnie korelacji między monografią a artykułami; nie sądzę, aby wykaz ten był kompletny. Niemniej jednak zgromadzony materiał już wystarcza do dyskwalifikacji monografii. Niekiedy autor wprowadza bardzo drobne zmiany czysto redakcyjne.

Oto zestawienie dostrzeżonych korelacji fragmentów:

- I. 1 (od s. 23-31: *Prawo natury przedmiotem filozofii prawa* to w zasadzie artykuł *Filozofia prawa – przedmiot, funkcje* (2015);
  - s. 111-112, to w zasadzie s. 157 artykułu *Znaczenie prawa naturalnego w obliczu...* (2016) i artykułu *Znaczenie prawa naturalnego o zmiennej treści* (2010), s. 161;
  - II. 2. *Prawo naturalne w dokumentach Kościoła*, s. 119-120, to powtórzenie tekstu z artykułu *Prawo naturalne w świetle wiary* (2013), s. 46-47;
  - s. 134-137, to powtórzenie tekstu z artykułu *Prawo naturalne w świetle wiary* (2013), s. 52-55.
  - II.3. W poszukiwaniu etyki uniwersalnej s. 138-142, to powtórzenie tekstu z artykułu *Prawo naturalne w świetle wiary* (2013), s. 48-52;
  - II. 2.2.1. (s. 126-131) *Etyczne aspekty prawa naturalnego* to polska wersja tekstu *The ethical aspects ...* (2014);
    - s. 131-134, to *Prawo naturalne jako granica* (2010), s. 237-240; s. 132-133 także z art. *Kościół wobec indyferentyzmu*, s. 95-96;
    - s. 143-150 to fragment monografii *Człowiek i kultura* (2010), s. 130-138;
    - s. 145-148 to *Dobro wspólne jako Wojtyłańska zasada...* (2011), s. 53-59;
    - s. 151-154 to w zasadzie fragment jego artykułu *Inkulturacyja – strategia kulturowa pontyfikatu Jana Pawła II* (2015);
    - s. 154-162 to tekst z artykułu *Nowa Ewangelizacja* (2012), s. 68-74;
    - s. 164-165 znalazł się fragment z artykułu *Kościół wobec indyferentyzmu religijnego*, s. 92-93;
    - s. 166-167 konsumują *Prawo naturalne jako granica ...* (2010), s. 242-244;

s. 181-183 (omówienie koncepcji R. Stämmlera) konsumują artykuł Znaczenie prawa naturalnego o zmiennej treści... (s. 166-167).

III. 2.2 (s. 183-192) Prawo natury w filozofii i polityce prawa Leona Petrażyckiego, to prawie cały artykuł Prawo i moralność w filozofii oraz polityce prawa Leona Petrażyckiego (2014)

III. 3.1. *Antropotelizm – nowa formuła ujęcia człowieka* (zwt. s. 197-205) w zasadzie w całości konsumuje tekst *Człowiek anateliczny* (2009, zwt. s. 542-550).

Zauważyć też trzeba, że pewne fragmenty powtarzane są więcej niż jeden raz. Dotyczy to np. s. 143-150 monografii habilitacyjnej, których treść odpowiada ściśle nie tylko fragmentom na s. 145-148 artykułu *Dobro wspólne jako Wojtyliańska zasada...* (2011), s. 53-59, ale także monografii *Człowiek i kultura* (2010), s. 130-138. Autor ma przy tym pełną świadomość, że w zasadzie wiernie przepisuje (raczej „przekleja”) fragmenty innych swoich prac, o czym świadczą wprowadzane drobne zmiany redakcyjne (jedynie ze względu na te zmiany piszę „w zasadzie ... przepisuje”). Za ilustrację, na czym owe zmiany polegają, niech posłużą przykłady z dwóch monografii habilitanta:

<i>Prawo natury – naturalne ...</i> (2016)	<i>Człowiek i kultura</i> (2010)
Zagadnienie dobra wspólnego w kontekście prawa naturalnego znalazło się w centrum rozważań m.in. Jana Pawła II, który potwierdza za Leonem XIII określenie dobra wspólnego rozumianego jako .... [i dalej bez zmian] (143)	W centrum rozważań o „dobru wspólnym” znajduje się osobowy rozwój wspólnoty. Stąd też Jan Paweł II potwierdza za papieżem Leonem XIII określenie dobra wspólnego rozumianego jako ... (130)
Dobro wspólne w powyższym ujęciu postrzegane jest wieloaspektowo: jako dobro rodziny, społeczeństwa, narodu, a także w wymiarze międzynarodowym. Zatem jego realizacja w ramach układu społecznego jest rozpatrywana w aspekcie normatywnym. (144)	Dobro wspólne w Wojtyliańskim ujęciu postrzegane jest wieloaspektowo: jako dobro rodziny, społeczeństwa, narodu, a także w wymiarze międzynarodowym. Zatem jego realizacja w ramach układu społecznego jest rozpatrywana w aspekcie normatywnym. (131)
Zasada solidarności stanowi jedną z fundamentalnych zasad chrześcijańskiego życia społecznego. „Solidarność”, m.in. w nauczaniu społecznym Jana Pawła II, znaczy „zgodność w postępowaniu i dążeniach”, (147)	Zasada solidarności stanowi jedną z fundamentalnych zasad chrześcijańskiego życia społecznego, jest podstawową kategorią, kluczem do zrozumienia wymiaru społeczno-filozoficznego Wojtyliańskiej myśli. „Solidarność” w nauczaniu społecznym Jana Pawła II oznacza „zgodność w postępowaniu i dążeniach”, (135)

W tabeli zestawione są początki akapitów, pozostałe ich części pozostają zwykle bez zmian. W przytoczonych przykładach, w „nowej” publikacji zostały wyeliminowane drobne błędy: został opuszczony zbędny cudzysłów, błędnie użyte „oznacza” zamieniono na „znaczy”.

W innych miejscach habilitant niekiedy powiela także błędy redakcyjne, np. tytuł encykliki w błędnej pisowni „Humanum vitae” (oczywiście powinno być „Humanae vitae”) pojawia się w monografii na s. 120, i na s. 47 artykułu *Prawo naturalne w świetle wiary* (to nie jedyny problem z łaciną – na s. 14 i 70 monografii i s. 4 *Autoreferatu* przeczytamy także błędne „ius naturalis”; „ancilla theologia” na s. 77 monografii, to są jednak drobiazgi odnotowywane tu jedynie przy okazji).

**Za poważne uchybienie rzetelności pracy naukowej uważam to, że niektóre wcześniejsze prace autora monografii, które zostały wykorzystane, nie znalazły się nawet w bibliografii, choć autor umieszcza tam szereg innych swoich prac.** Oto zestawienie prac brakujących w bibliografii, których fragmenty zostały wykorzystane w monografii:

*Dobro wspólne jako Wojtyliańska zasada racjonalizacji życia społecznego Kościoła* (2011),

*The ethical aspects of natural law as depicted by John Paul II* (2014),

*Filozofia prawa - przedmiot, funkcje i znaczenie społeczno-kulturowe* (2015),

*Inkulturacyja - strategia kulturowa pontyfikatu Jana Pawła II* (2015); również brak innego tytułu, pod którym ukazał się ten sam tekst: *Święty Jan Paweł II - pierwszy doktor honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego* (2015)

*Kościół wobec indyferentyzmu religijnego* (2008)

*Nowa Ewangelizacja, odpowiedź na redukcję sacrum (2012)*

*Prawo naturalne w świetle wiary. Wybrane zagadnienia (2013).*

Dostrzeżone korelacje z tekstem monografii podane są wyżej w zestawieniu.

*c. Dobór i wykorzystanie literatury przedmiotu*

Zmierzenie do kompletności we wskazywaniu słabości w doborze literatury nie jest, jak sądzę, niezbędne. Stąd tylko kilka uwag.

Jak wyżej była o tym mowa, w części pierwszej habilitant w bardzo ograniczonym stopniu sięga do źródeł, opierając się na opracowaniach, co jest wątpliwe z punktu widzenia przyjętej metody.

Za ilustracje uchybień w doborze źródeł i ich wykorzystania w drugiej części monografii niech posłużą trzy przykłady:

(1) Omawiając koncepcję Leona Petrażyckiego (w monografii na s. 183-192, a także w skonsumowanym w monografii artykule *Prawo i moralność w filozofii oraz polityce prawa Leona Petrażyckiego*), autor pomija tak w wylczeniu prac o Petrażyckim, jak i w całości pracy jedną z najważniejszych monografii, którą jest książka Krzysztofa Motyki *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa* (Lublin 1993).

(2) O słabej jakości doboru źródeł dotyczących tomistycznego ujęcia prawa naturalnego niech świadczy choćby to, że w ogóle nie wspomina się o najwybitniejszym obecnie przedstawicielu tomistycznej filozofii prawa, którym jest John Finnis (nie ma ani jego nazwiska w indeksie, ani żadnej jego pozycji w bibliografii); zarzut uważam za tym poważniejszy, że już od lat dostępna jest w polskim przekładzie jego książka „Prawa naturalne i uprawnienia naturalne” (książka ta należy do absolutnego kanonu współczesnej literatury dotyczącej prawa naturalnego, nie tylko w tradycji klasycznej).

(3) Na początku rozdziału III (s. 171), na rzecz uznania koncepcji społeczno-kulturowego ujęcia prawa naturalnego, w myśl której prawo natury jest czysto teoretycznym konstruktem uwarunkowanym społecznie i kulturowo, w którym nie ma stałych, uwarunkowanych ludzką naturą punktów, habilitant przywołuje pogląd wielkiego autorytetu w filozofii prawa – H. L. A. Harta wskazującego na „odstraszającą dżunglę argumentów filozoficznych” związanych zagadnieniami prawnonaturalnym. Autor monografii w żaden sposób jednak nie sygnalizuje, że ten najwybitniejszy chyba przedstawiciel pozytywizmu prawniczego rozwinął koncepcję minimalnej treści prawa natury (odwołując się do stałych elementów psychofizycznej konstytucji człowieka).

*d. Ocena aspektów formalnych*

Podział na jednostki redakcyjne

Sam podział na dwie części nie budzi zastrzeżeń. Kolejność mniejszych jednostek redakcyjnych jest też poprawna.

Niepoprawne jest natomiast wydzielanie tylko jednego punktu w ramach jednej jednostki redakcyjnej (zob. I.1.2.1 i III.4.1).

Przypisy

Autorowi zabrakło albo wiedzy, albo staranności w sporządzaniu odnośników do klasycznych pozycji filozoficznych, co jest **absolutnie niedopuszczalne w rozprawie mającej być podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego w zakresie filozofii**. Na przykład: s. 61 przyp. 149 (Platon cytowany bez podania numeracji Stephanusa); s. 93, przyp. 267-275 (Kant cytowany tylko wg stron wydania polskiego).

Spis literatury

Autor dokonuje podziału literatury według kryteriów czysto formalnych, na książki, artykuły i strony www.



*e. Kilka słów dyskusji merytorycznej*

W przypadku pracy poważnie obciążonej uchybieniami warsztatowymi trudno o podjęcie poważnego dialogu. Niemniej jednak z obowiązku recenzenta przedstawiam kilka uwag na ten temat. Niektóre istotne zagadnienie merytoryczne poruszone już zostały wyżej, przy okazji omawiania celu, konkluzji i metod.

Praca składa się z dwóch zasadniczych części – pierwszej, historycznej; drugiej – zestawiającej dwa wybrane typy koncepcji prawa natury.

W części pierwszej, omówienia dotyczące poszczególnych autorów są – co do zasady – trafne, autor trafnie identyfikuje to, co istotne, i pierwsza część rozprawy zachowuje duże walory natury dydaktycznej. Niemniej jednak brak analizy źródeł w zasadzie wyklucza stawianie nowych tez z zakresu historii doktryn prawa natury. Autor nie pretenduje też do ich stawiania, co trudno pogodzić z celami monografii habilitacyjnej. Problemem jest także to, że w zasadzie w ogóle nie podsumowuje części historycznej, nie stawia własnych wniosków z punktu widzenia celów pracy, trudno też znaleźć samodzielne komentarze w poszczególnych elementach części historycznej. Miała ona ujawnić prawidłowości, ciągłość refleksji lub jej brak – niczego na ten temat się od autora nie dowiadujemy, możemy sobie sami wyciągać wnioski mając jednak przed sobą uwagi natury historycznej poczynione przez komentatorów i historyków przyjmujących różne założenia metodologiczne w badaniu teoretycznej refleksji nad prawem naturalnym. Ewentualny argument autora, że realizuje swoje zamierzenie badawcze, ponieważ zgodnie z postawionym celem przedstawia genezę, treść i funkcje historycznych teorii prawa natury, nie będzie trafną obroną. Każde dobre opracowanie, z którego korzysta autor obejmuje taki „klasyczny” schemat referowania innych stanowisk. Samego zestawienia opracowań nie można uznać za wkład w rozwój nauki.

W odniesieniu do części drugiej, chciałbym dać jeden przykład problemów merytorycznych, moim zdaniem powiązanych z niedomaganiem warsztatowymi. Omawiając współczesne tomistyczne ujęcia prawa natury w części drugiej (s. 113-119) habilitant korzysta zarówno z prac myślicieli raczej krytycznie nastawionych do tego nurtu, jak i z prac tych, którzy obecnie ten nurt tworzą. Na płaszczyźnie omawiania stanowisk, prace jednego i drugiego typu zwykle trafnie interpretuje. Problemy pojawiają się jednak, gdy przechodzi od referowania do uogólnień, w kwestii zasadniczej z punktu widzenia całej monografii, a jest nim zagadnienie niezmienności i uniwersalności treści prawa naturalnego. Referując stanowisko np. M. A. Krąpca czy samego św. Tomasza autor dostrzega szereg niuansów problematyki niezmienności prawa naturalnego. Stawia jednak potem tezę mocno, ogólnie, bez zastrzeżeń i niemal bez argumentacji uwzględniającej przedstawione przez siebie stanowiska: „Tomistyczna, a za tą filozofią katolicka koncepcja moralnego prawa naturalnego głosi niezmienność i uniwersalność treści owego prawa. Uznaje się, że prawo naturalne jest obiektywne, poznawane przez rozum, a tym samym wyznacza rozumną i społeczną istotę natury człowieka” (s. 118). Ta postawiona ogólnie i bez żadnego niuansowania teza jest fałszywa i czytelnikowi trudno dociec, czemu służyło referowanie stosunkowo różnorodnych koncepcji tomistycznych, skoro stawia się ostatecznie tezę wyraźnie sprzeczną z tezami stawianymi przez niektórych powołanych autorów, i to bez wykazania, że autorzy ci są niespójni skoro nie dochodzą do konkluzji takich, jak autor monografii. Zauważyć trzeba, że sam habilitant – sympatyzując z teoriami prawa natury o zmiennej treści – uznaje za stałe pewne wartości – sprawiedliwość, wolność i równość. Czy on sam nie przyjmuje stałych normatywnych „warunków brzegowych” i ogólnie zarysowanych celów, koniecznych, aby wspólnie żyć?

Patrząc od strony merytorycznej na kompletność stawianych pytań i problemów trzeba dostrzec brak pogłębionej refleksji nad tym, co łączy koncepcje obu typów, a także pogłębionej refleksji nad zaletami koncepcji statycznych i wadami dynamicznych.

Należałoby zbadać narzucające się podejrzenie, że jedną z konsekwencji przyjętej przez habilitanta teorii prawa natury o zmiennej treści jest odrzucenie współczesnej koncepcji praw człowieka przyjętej w prawie konstytucyjnym i międzynarodowym, i zmierzyć się choćby z niektórymi problemami wynikającymi z takiego odrzucenia. Należałoby także zbadać, czy aby – w perspektywie teoretycznej

zarysowanej przez autora monografii – to nie człowiek jest ostateczną podstawą prawa natury a kultura, a on jest jej zmiennym refleksem; i zmierzyć się z pytaniem, w jakim sensie człowiek zachowuje swą podmiotowość skoro jego tożsamość jest konstytuowana przez kulturę.

Podsumowując ocenę sposobu realizacji zamierzeń badawczych wskazać trzeba przede wszystkim na nierzetelności w powoływaniu własnych prac, a poza tym na braki w doborze literatury i usterki formalne dotyczące odnośników, a z punktu widzenia merytorycznego na usterki w kompletności wywodów.

8. Podsumowanie pierwszej części recenzji

**Podsumowując część pierwszą recenzji, nie mam wątpliwości, że recenzowana rozprawa nie spełnia wymagań stawianych rozprawom habilitacyjnym i nie stanowi znacznego wkładu w rozwój filozofii. Występują w niej istotne braki w rzetelności naukowej, a ponadto obarczona jest istotnymi wadami dotyczącymi m. in. określania celu i przedmiotu rozprawy, stawiania hipotez, doboru metod, a także pewnymi brakami warsztatowymi (obejmującymi m. in. niepoprawne cytowanie klasycznych pozycji filozoficznych).**

## II. Pozostała aktywność naukowa

### (1) Publikacje naukowe

Pozostały dorobek publikacyjny w zasadniczej swej części obejmuje pokrewne zagadnienia do tych, o których traktuje rozprawa habilitacyjna. Należą one przede wszystkim do filozofii kultury, filozofii człowieka i filozofii polskiej. Dorobek publikacyjny wskazany przez habilitanta obejmuje:

- a) monografię *Człowiek i kultura. Prolegomena do Wojtyłańskiej myśli antropologicznej* (Rzeszów 2010, ss. 263);
- b) 16 artykułów naukowych;
- c) jedno opracowanie zbiorowe;
- d) jedną pracę zbiorową wydaną pod redakcją habilitanta i trzy recenzje.

#### a) Monografia

Monografia *Człowiek i kultura. Prolegomena do Wojtyłańskiej myśli antropologicznej* (Rzeszów 2010, ss. 263), jak można wnosić z tytułu, jest oparta na rozprawie doktorskiej habilitanta, a w jakim zakresie obejmuje nowe badania nie można ocenić, gdyż o relacji tej monografii do rozprawy doktorskiej habilitant w ogóle nie wspomina, co jest – co najmniej – uchybieniem autoreferatu.

Zidentyfikowane i wskazane wyżej korelacje między tą monografią a monografią habilitacyjną pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że – podobnie jak w przypadku artykułów habilitanta – również obszerne fragmenty tej publikacji zostały – niekiedy dosłownie – skonsumowane przez monografię habilitacyjną (zob. wyżej pkt 7 b), i stąd nie może być (niezależnie od jej relacji do rozprawy doktorskiej) brana pod uwagę jako monografia budująca aktywność naukową wymaganą przez ustawę. Niemniej jednak jest to – sama w sobie – praca interesująca, napisana sprawnie, z przyzwoitym warsztatem.

#### b) Artykuły naukowe

Podobnie jak w rozprawie habilitacyjnej, także w przypadku artykułów naukowych habilitant ma problemy z sygnalizowaniem zapożyczeń ze swoich innych prac.

Autor nie sygnalizuje, że obszerne partie tekstu w artykule *Inkulturation – strategia kulturowa* (2015), pochodzą z tekstu *Nowa ewangelizacja...* (2012), partie te trafiły potem, także bez sygnalizacji, do monografii habilitacyjnej (zob. wyżej).

Podobnie, artykuł *Znaczenie prawa naturalnego w obliczu...* (2016) zapożycza fragmenty z artykułu *Znaczenie prawa naturalnego o zmiennej treści* (2010), s. 161.

W ocenie znaczenia artykułów dla aktywności naukowej wymaganej ustawą, istotne jest pytanie o zawarty w tych tekstach wkład w rozwój dyscypliny naukowej, który nie jest objęty samą rozprawą habilitacyjną. Nie można zatem zaliczyć do dorobku określającego ten wkład tych tekstów, których istotne wyniki zostały skonsumowane w rozprawie habilitacyjnej.

Artykuł *Miejsce Narodu Polskiego w strategii kulturowej Jana Pawła II* (2008), jest w obszernych fragmentach konsumowany przez monografię *Człowiek w kulturze* (2010) (por. teksty od s. 91 artykułu i 217 monografii). Nie trzeba już chyba w tym miejscu dodawać, że autor nie sygnalizuje własnych zapożyczeń.

Przeprowadzona wyżej analiza i wskazane korelacje prowadzą do wniosku, że nowy wkład zawierać mogą następujące teksty:

*Człowiek i tożsamość. Wybrane aspekty sporów o naturę ludzką* (2015), ok. 29 tys. znaków;

*Homo consumer* (2009), ok. 40 tys. znaków;

*Prawda w tomizmie fenomenologizującym Karola Wojtyły* (2009), ok. 20 tys. znaków;

Dwa pierwsze teksty dotyczą podobnego zagadnienia i prowadzą do szeregu zbieżnych tez. Uważam te teksty za wartościowe, a z uwagi na powtórzenia można je potraktować jako odpowiednik nieco więcej niż jednej poważnej rozprawy.

W artykule *Prawda w tomizmie fenomenologizującym* habilitant zwraca uwagę na ważne i interesujące badawczo zagadnienie powiązania prawdy z istnieniem działającego podmiotu moralnego. Jednak trudno orzec, które z postawionych przez habilitanta tez są oryginalne z punktu widzenia rozwoju nauki lub są za takie choćby uważane przez ich autora. Bardzo skromnie uwzględniona jest literatura przedmiotu. Jest to tekst krótki, ok. pół arkusza (ok. 20 tys. znaków), i można mieć wątpliwości, czy zaliczać ten tekst do artykułów naukowych budujących wprost poważny dorobek naukowy, czy do grupy drobniejszych prac, do której należą np. recenzje czy – z reguły – wstępy do prac zbiorowych. Ma on raczej charakter referatu, z pewnością ciekawego i pobudzającego do dyskusji, jednak dyskusja ta nie jest w nim podjęta.

Przy okazji tego tekstu trzeba zwrócić uwagę na problemy terminologiczne (dotyczące nie tylko tego tekstu), z którym musi zmierzyć się czytelnik. Terminy „eklezjalny” i „religijny” zdają się być traktowane synonimicznie, co nie wydaje się być trafne. Czytelnikowi trudno się zorientować, kiedy autor pisze o teologii naturalnej należącej do filozofii, a kiedy o teologii bez przymiotnika, która prawdziwość szeregu swych przesłanek opiera na akcie wiary typu religijnego.

#### c) Opracowanie zbiorowe

Habilitant jest współautorem *Zarysu historii filozofii polskiej* (2013). W pracy tej znalazł się przygotowany przez niego, stosunkowo obszerny, rozdział *Filozofia polska doby romantyzmu*, s. 126-165. Opracowanie to ma charakter podręcznikowy i ma niewątpliwie walory jako pomoc dydaktyczna; nie stanowi jednak – przynajmniej zasadniczo rzecz biorąc – opracowania naukowego stanowiącego twórczy wkład w rozwój samej dyscypliny naukowej.

#### d) Redagowanie prac zbiorowych, recenzje

Habilitant był redaktorem (wraz z K. Kojkołem i B. Guzowską) jednej pracy zbiorowej *Spółczesność, religia, kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Stachowskiemu* (2015).

Opublikował także 3 recenzje (w tym jedną w prestiżowym „Kwartalniku Filozoficznym”).

#### (2) Udział w konferencjach naukowych

Wykaz przedstawiony przez habilitanta obejmuje 30 pozycji, co każe ocenić działalność w tym zakresie jako przeciętną (nie dostrzegłem żadnego wystąpienia w języku obcym; choć 3 razy występował zagranicą, na Słowacji i Ukrainie).

#### (3) Członkostwo w organizacjach i stowarzyszeniach naukowych

Habilitant jest członkiem Polskiego Towarzystwa Religioznawczego i Stowarzyszenia Filozofów Krajów Słowiańskich.

(4) Osiągnięcia dydaktyczne i opieka naukowa w charakterze promotora pomocniczego  
**Habilitant nie występował w charakterze promotora pomocniczego. Nie był też promotorem ani jednej pracy magisterskiej lub licencjackiej, a jedynie recenzentem tego typu prac.**

Posiada standardowy dla wykładowcy dorobek w zakresie prowadzenia zajęć dydaktycznych.

Posiada w swym dorobku jedną poważną pracę (rozdział w książce) mającą charakter podręcznikowy (zob. wyżej II.(1) c).

(5) Współpraca z zagranicznymi ośrodkami naukowymi lub akademickimi  
Habilitant współpracował z Uniwersytetem Preszowskim (w ramach programu Erasmus) oraz z Uniwersytetem Lwowskim (realizował program badawczy „Kultura europejska między tradycją a ponowoczesnością”).

(6) Działalność popularyzująca naukę  
W latach 2015-2016 habilitant występował w cyklicznej audycji religioznawczej Pisma i Znaki w Polskim Radio Rzeszów.

(7) Podsumowanie punktu drugiego recenzji

**Wkład w rozwój dyscypliny naukowej, którego podstawą są publikacje naukowe poza rozprawą habilitacyjną, jest zdecydowanie niewystarczający.** Łącznie oceniłbym go jako odpowiadający ilościowo nie więcej niż trzem lub czterem poważnym artykułom naukowym i pięciu pracom innego typu (od dorobku habilitacyjnego oczekiwałbym równoważności około dziesięciu poważniejszych prac i tyluż o mniejszej objętości). Również w tej części dorobku, podobnie jak w monografii habilitacyjnej, można wskazać na nierzetelności związane z obszernym korzystaniem z własnych tekstów bez jakichkolwiek wzmianek na ten temat. Inne aktywności, jak konferencyjna, popularyzatorska i dydaktyczna w zakresie prowadzenia zajęć i publikacji pomocy dydaktycznych, są przeciętne. **Poważnym mankamentem jest brak jakiegokolwiek doświadczenia w prowadzeniu prac naukowych lub dyplomowych.**

**Nie mam wątpliwości, że habilitant nie wykazuje się istotną aktywnością naukową wymaganą przez ustawę.**

Konkluzja

**Stwierdzam, że monografia dra Ryszarda Wójtowicza *Prawo natury – naturalne w świetle historii. Wybrane zagadnienia* (Wydawnictwo UR: Rzeszów 2016), nie stanowi znacznego wkładu w rozwój filozofii jako dyscypliny nauk humanistycznych, między innymi – choć nie tylko – z powodu występujących w tej monografii licznych i istotnych nierzetelności w powoływaniu swoich własnych prac. Niezależnie od tego, habilitant nie wykazuje się istotną aktywnością naukową. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że dr Ryszard Wójtowicz nie spełnia warunków wymaganych do uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego wskazanych w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.**



Poznań, 28 lutego 2017 r.